

Po górach, dolinach...



Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika, w Ustroniu

Nr 15 (1193) 9 kwietnia 2017 r.

Adres internetowy Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl>

E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com

NIEDZIELA PALMOWA

Dla nas Chrystus stał się posłuszny aż do śmierci, a była to śmierć na krzyżu. Dlatego Bóg wywyższył Go nad wszystko i dał Mu imię, które jest ponad wszelkie imię (Flp 2,8-9)

Czytania: Iz 50,4-7 / Fil 2,6-11 / Mt 26,14; 27,66

Gdy się przybliżyli do Jerozolimy i przysli do Betfage na Górze Oliwnej, wtedy Jezus posłał swoich uczniów i rzekł im: „Idźcie do wsi, która jest przed wami, a zaraz znajdziecie oślicę uwiązaną i źrebię z nią. Odwiążcie je i przyprowadźcie do Mnie. A gdyby wam kto co mówił, powiecie: Pan ich potrzebuje, a zaraz je puści”. Stało się to, żeby się spełniło słowo proroka: Powiedzcie Córce Syjońskiej: Oto Król twój przychodzi do ciebie łagodny, siedzący na osiołku, źrebięciu oślicy. Uczniowie poszli i uczynili, jak im Jezus polecił. Przyprowadzili oślicę i źrebię i położyli na nie swe płaszcze, a On usiadł na nich. A ogromny tłum słał swe płaszcze na drodze, inni obcinali gałązki z drzew i ściełli na drodze. A tłumy, które Go poprzedzały i które szły za Nim, wołały głośno: „Hosanna Synowi Dawida. Błogosławiony, który przychodzi w imię Pańskie. Hosanna na wysokościach”. Gdy wjechał do Jerozolimy, poruszyło się całe miasto, i pytano: „Kto to jest?” A tłumy odpowiadały: „To jest prorok Jezus z Nazaretu w Galilei” (Mt 21,1-11).

Liturgią Niedzieli Palmowej czyli Męki Pańskiej rozpoczynamy okres Wielkiego Tygodnia. Kościół traktuje te dni jako uprzywilejowane i nie dopuszcza żadnych świąt. Czas od HOSANNA do UKRZYŻUJ jest bliski. Jest to czas refleksji, przemyślenia naszego życia i postępowania: w którym tłumie się odnajduję? To czas, aby zastanowić się, dlaczego Jezus umarł za mnie w tak straszliwych mękach na krzyżu. Nie za innych, za ludzkość, za tyle pokoleń, które były przed nami, ale za mnie!

Jego męka jest czasem miłosierdzia właśnie dla mnie, bo to moje grzechy przybiły Jego nogi które spieszyły się idąc do mnie. To moje grzechy przybiły Jego ręce, gdy mi błogosławił i podnosił mnie z upadku. To moje ręce włożyły cierniową koronę na Jego głowę, gdy rozmyślał o mnie jakie niespodzianki w niebie dla mnie przygotował. To ja Go biczowałem swoim grzechem, gdy płonął miłością do mnie. Obnażyłem Jego skromność i pokorę swoimi nieczystymi myślami, zadróścią, zawiścią, przeklinając bliźnich.

Jezus to wszystko widział. Jezus to wszystko wie. Jezus,

wszystko mi przebaczył.

Uwielbię Jego miłosierdzie względem mnie i całego świata. Pobiegnę do krutek konfesjonału i wyznam swoją nędzę, błagając o potrzebne łaski, abym już nigdy nie raniał GO swoimi grzechami. Jest czas miłosierdzia. Skorzystam z tej łaski mi danej tu i teraz. Zrobię to z miłości dla Jezusa w podziękę za Jego mękę i śmierć na krzyżu dla mnie podjętą. Wówczas będę mieć pewność, że zmartwychwstanę do nowego życia.

Błogosławionego Wielkiego Tygodnia.

Wasz brat Franciszek

Rekolekcje wielkopostne z Najświętszą Maryją Panną (3)

Oto Matka Twoja

Kiedy więc Jezus ujrzał Matkę i stojącego obok Niej ucznia, którego miłował, rzekł do Matki: „Niewiasto oto syn Twój”. Następnie rzekł do ucznia: „Oto Matka twoja”. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie (J 19, 26-27).

W naszych wielkopostnych rekolekcyjnych rozważaniach z Maryją zbliżamy się do bardzo ważnego fragm. w Ewangeliach. Zbliżamy się do Golgoty. Maryja z intuicją swojej wiary prowadzi nas do krzyża Chrystusa. Widzimy, że jest przy Nim do końca. Tam słyszy od Niego, że Jan staje się jej duchowym synem, reprezentującym cały Kościół, a ona zostaje nazwana - Matką wszystkich wierzących.

W Jezusowych słowach „Oto Matka twoja” skierowanych do Jana pod krzyżem, jest źródło naszej Maryjnej pobożności. W nich Jezus przekazał nam Maryję jako naszą Matkę, a Maryja stała się dla nas wzorem oddania się do końca wspólnocie Kościoła. Wielu wierzących uczniów Jezusa wzięło sobie mocno do serca Jego testament z krzyża, czyniąc Maryję swoją Matką. Wyraża się to między innymi w pięknych maryjnych sanktuariach na całym świecie, gdzie ludzie szukają obecności Maryi w jej cudownych wizerunkach i obrazach. Tak jest na Jasnej Górze czy w Fatimie, gdzie tłumy pielgrzymów pragną być przy Jej sercu, odnowić swoją wiarę i więź z Bogiem. Ona jako najlepsza Matka pochyła się nad każdym szukającym jej pomocy, nad każdym, który w niej widzi Matkę swojego życia. Jej matczyne serce jest ogromne, każdy znajdzie tam swoje miejsce, każdy doświadczy jej matczynej miłości. Pragnieniem Jezusa z krzyża było to, aby każdy Jego uczeń stał się jej synem. Jest to pragnienie płynące z Jego konającego serca. Kiedy ktoś umiera, czasami przekazuje swoją ostatnią ➡ str. 2

→ str. 1 wolę, ostatnią prośbę - w jego myśleniu bardzo ważną. Tak jest ze słowami „Oto syn Twój” i „Oto Matka twoja”. Słowa z krzyża stają się dla nas czymś bardzo ważnym - Jezus w bardzo emocjonalny sposób stara się nam powiedzieć, że z Maryją nie będzie nam groziło duchowe sieroctwo, sieroctwo wiary. Szczególnie na drogach wiary potrzebujemy prowadzenia i bliskości Matki. Ona przeszła drogę wiary w sposób niezachwiany, twórczy i skuteczny. Nas również prowadzi, jeśli staniemy się jej synami, córkami, jej dziećmi.

Jezus pragnie, aby każdy Jego uczeń „wziął Maryję do siebie”. Co to znaczy? To piękne zadanie, aby Maryja stała się naszym domownikiem, nie tak od święta i okazjonalnie, ale na co dzień w prawdziwej bliskości. Ona wtedy nam pomoże przechodzić przez nasze życiowe krzyże i cierpienia, bo ona sama je przysłała. Przecież życie Maryi nie było sielanką ani wyłącznie „cukierkowatym” towarzyszeniem Jezusowi. Ona musiała pierwsza zmierzyć się z misją swojego Syna w całym swoim człowieczeństwie, w bólu i cierpieniu. Dlatego dla nas Maryja jest sprawdzonym i mądrym przewodnikiem, ten kto ją zabiera do swojego życia, do swojego myślenia i przeżywania wiary może być pewien, że nie przegra swojego życia.

Jezusowy testament z krzyża jest przekazany w ostatniej chwili Jego ziemskiego życia, w obliczu cierpienia i śmierci. Słyszając te słowa, trzeba nam sobie uświadomić, że Jezus pamiętał o swojej Matce i o swoim umiłowanym uczniu, ostatecznie pamiętał o każdym z nas. W godzinie konania jesteśmy więc wszyscy obecni w Jego sercu. Kiedy spojrzymy na ikonę „Ukrzyżowanie z XIV w.” zobaczymy, że ramiona Jezusa są mocno rozpostarte, obejmujące wszystkich, którzy zbliżają się do krzyża. W tym geście najpierw ma swoje miejsce Maryja i Jego umiłowany uczeń, ale w rzeczywistości Kościoła, każdy jest objęty Jezusowymi ramionami. Także i ty. Patrząc na Jego krzyż miejmy tę pewność, że zbawienie i Jezusowe zwycięstwo jest naszym przeznaczeniem, może być naszym udziałem. Też możemy z Jezusem zwyciężać. Tę pewność wyraża na tej ikonie postać Maryi, umiłowanego ucznia Jana i aniołów, naznaczonych opanowanym bólem, cierpieniem pełnym nadziei zmartwychwstania.

Tę pewność Jezusowego zwycięstwa w naszym życiu przekazała nam Maryja w objawieniach fatimskich. W drugiej tajemnicy fatimskiej, przekazanej światu dopiero przez Łucję w 1941 r., Maryja prosiła, aby ustanowić na całym świecie nabożeństwo do jej Niepokalanego Serca, które ma ratować grzeszników przed potępieniem i karą wieczną. Zapowiedziała, że jeżeli ludzie wykonają wszystko zgodnie z jej prośbą, zapewnią wielu душom wyzwolenie od piekła. Przez nabożeństwo do jej Niepokalanego Serca Jezus ma zwyciężać w sercach ludzkich.

W relacji siostry Łucji życzenie Maryi wyglądało tak: „Widzieliście piekło, dokąd idą dusze biednych grzeszników. Aby ich ratować, Bóg chce ustanowić na świecie nabożeństwo do mego Niepokalanego Serca. Jeśli zrobi się to, co ja wam mówię, wiele dusz zostanie uratowanych, nastanie pokój na świecie. Wojna się skończy. Ale jeżeli się nie przestanie obrażać Boga, to za pontyfikatu Piusa XI rozpocznie się druga, gorsza. Kiedy ujrzycie noc oświetloną przez nieznaną światło, wiedzcie, że to jest wielki znak, który wam Bóg daje, że ukarze świat za jego zbrodnie przez wojnę, głód i prześladowania Kościoła i Ojca Świętego. Żeby temu zapobiec, przyjdę, by żądać poświęcenia Rosji memu Niepokalanemu Sercu i ofiarowania Komunii Świętej w pierwsze soboty na zadośćuczynienie. Jeżeli ludzie me życzenia spełnią, Rosja nawróci się i zapanuje pokój, jeżeli nie, Rosja rozszerzy swoje błędne nauki po świecie, wywołując wojny i prześladowania Kościoła. Dobrzy będą męczennicy, Ojciec Święty będzie bardzo cierpieć, wiele narodów zostanie zniszczonych, na koniec zatruje moje Niepokalne Serce. Ojciec Święty poświęci mi Rosję, która się nawróci, a dla świata nastanie okres pokoju”. Pragnienie Maryi wypełnił św. Jan Paweł II poświęcając cały świat jej Niepokalanemu Sercu, aby uratować świat i by ostatecznie Bóg zwyciężył. Każde oddanie się jej Niepokalanemu Sercu jest również wypełnieniem testamentu z krzyża, wtedy stajemy się prawdziwie jej dziećmi. Piękną odpowiedzią na słowa Jezusa „Oto syn Twój” i „Oto Matka twoja” jest papieskie zawołanie „Totus tuus”. Powiedzmy i my Maryi w roku, kiedy obchodzimy 100 jubileusz objawień fatimskich i 300-lecie jej koronacji na Jasnej Górze - „cały jestem twój Maryjo, bądź moją Matką.

ks. Eugeniusz. Synowiec, za www.opiekun.kalisz.pl

Modlitwa za Nigerię (4)

Oparcie w Jezusie

W kościele znowu zaskoczenie. Stało się to w ostatnią niedzielę, kiedy na zakończenie Mszy św. zaśpiewano „What a friend we have in Jezus”, co po polsku oznacza „Jakiego przyjaciela mamy w Jezusie”. Oczywiście śpiewał cały kościół, a ludzie wracający z błogosławieństwa podrygiwali do rytmu. Ja sam byłem oniemiały, bowiem już po kilku pierwszych taktach wiedziałem, że śpiewają coś, co znam. Po chwili sobie przypomniałem. Tak, to „Changes” (Zmiany) ze znanego angielskiego filmu Lindsaya Andersona pt. „Szczęśliwy człowiek” (Oh, Lucky Man) z 1973 roku, wykonywane przez Allana Price’a z Animalsów. Przeszukiwania internetowe wszystko wyjaśniło. Allan Price napisał nowe słowa, ale melodię wziął z napisanego w Ameryce ponad 100 lat temu, bardzo pięknego i popularnego hymnu protestanckiego pt. „What a friend we have in Jezus”.

Ale w filmie, który jest gorzką satyrą na zdemoralizowane społeczeństwo i zdeprawowane instytucje, nie ma nic o Jezusie. Także w przesłaniu Allana Price’a jest niewiele optymizmu. Każdy wierzący w ideały musi się w życiu sparzyć, bo taki jest ten świat. Kiedy Allan Price namawia nas, abyśmy byli przygotowani na klęskę i kopa w życiu, Joseph Scriven, autor oryginalnych słów pieśni mówi, żeby się niczego nie bać, bo mamy oparcie w Jezusie. To jak przejmująca jest ta pieśń i jak mocno brzmią jej słowa, może powiedzieć tylko ten kto słyszał jak śpiewa ją pełen kościół ludzi. Zachęcam do odnalezienia jej sobie na You Tube i posłuchanie, a Tomkowi Kamińskiemu i jego Scholi polecam jej przetłumaczenie na polski i włączenie do repertuaru. Co prawda nie wiem, czy jej śpiewanie u nas przyjęłoby się w Wielkim Poście, ale w okresie rezurekcyjnym na pewno. W Polsce pieśnią Wielkiego Postu to „Ludu mój ludu” (ulubiona pieśń wielkopostna mojej żony), a nie jakieś tam radosne hymny protestanckie. U nas w ogóle Wielki Post to okres znacznie bardziej skupiony na pokucie i cichej modlitwie, niż w Nigerii. Tu choć krzyż i figury świętych są zasłonięte fioletem (nawet Św. Franciszek na chórze), radosne śpiewy i tańce w kościele nie ustają. To oczywisty znak wpływów licznych tu kościołów protestanckich na obrzędowość religijną i formy kultu. Przy czym trzeba pamiętać, że kościoły protestanckie nie tylko w Europie, ale także w Afryce są naprawdę bardzo liberalne, czego skutkiem są liczne ustępstwa wobec lewicowych żądań wiernych. Na tle tych Kościołów, Kościoły w Polsce także protestanckie, to ośrodki wciąż mocnej tradycji i konserwatyzmu, co ja osobiście doceniam i chwalebę. Na Kościół nigeryjski natomiast patrzę z bliska, ale z dystansem. Są rozwiązania, które mi się podobają np. aktywność podczas Mszy św., żywiołowe reagowanie na ceremoniał, ale są też i takie, które mnie niepokoją, i zastanawiam się czy obrzędowość nie zastępuje sacrum. Sam więc się zastanawiam jak będzie tu wyglądała Msza rezurekcyjna i o ile więcej niż w normalne dni będzie w niej Chrystusowego światła. Dowiem się tego osobiście, bo zostaję tu na święta. Ale niedługo po świętach przyjeżdżam i przywożę nigeryjskiego księdza. Mam nadzieję, że będzie okazja go wysłuchać, a potem zadać mu parę pytań.

A zatem do zobaczenia, a tymczasem niech Zmartwychwstały Chrystus da pocieszenie i nadzieję wszystkim, których trapią zmartwienia i kłopoty. My chociaż mamy Chrystusa, wielu, jak Allan Price w 1973 Go nie miał i świat dla niego wyglądał okropnie. Dla nas tak nie wygląda.

Lesław Werpachowski

Kazanie ks. dr Jana Piszczana

(...) Sens tego dzisiejszego spotkania wyznaczyła nam historia najnowsza. Myśl przewodnia związana jest z postacią Matki Bożej Solidarności. Naszą dzisiejszą uroczystą modlitwą dziękczynną należałoby nazwać „modlitwą poczucia odpowiedzialności za naszą umiłowaną Ojczyznę”.

Być odpowiedzialnym, to znaczy również być wiernym. Pytamy, o jaką wierność tu chodzi? A odpowiadając na to pytanie, musimy właśnie dziś spojrzeć na postać Maryi, która jest wzorem i mocnym fundamentem wierności Bogu i człowiekowi. Jej wierność jest chrystocentryczna czyli w centrum jest Jezus Chrystus, w pełni Bóg i w pełni człowiek. Maryja niezawodnie prowadzi nas w stronę takiej wierności; wierności, która łączy sprawy ludzkie ze sprawami Bożymi.

Po to tu jesteśmy, by łączyć sprawy ludzkie ze sprawami Bożymi, przez Maryję.

„Solidarność” rozumiana także jako wspólnota moralna, pomogła poprzez swoją aktywność odbudować chrześcijańską wspólnotę narodową czyli wspólnotę wartości. Jako naród nie przyglądaliśmy się biernie pochodowi dziejów. Solidarność dojrzywała nie tylko wśród strajków lecz także wśród ufnych modlitw.

W dniu 16 sierpnia 1980 roku Anna Walentynowicz podjęła się misji zaproszenia do stoczni kapłana, który następnego dnia, w niedzielę o godz. 9⁰⁰ miałby odprawić Mszę św. dla strajkujących robotników. Okazało się to niezmiernie ważne dla zintegrowania strajkujących.

A mówiąc o integracji zblizamy się do pojęcia jedności narodu, a z tym mamy dziś niesamowity problem.

W przekonaniu Stefana kard. Wyszyńskiego w sytuacji, kiedy naród jest zagrożony na różne sposoby, poddawany próbom, wówczas siłą społeczną musi stać się Kościół. Kościół, który zbudowany jest na opoce, na skale, zbudowany jest na prawdzie.

W 1966 roku Jasną Górę Prymas Tysiąclecia nazwał Symbolem Jedności Narodu, którym jest i którym musi pozostać. Zaiste prorocze to słowa.

W ubiegłym miesiącu byłem na Jasnej Górze. Tam trwa dosłownie „wielki remont” - skute tynki w kaplicy Cudownego Obrazu działają w tej chwili przynębiająco, ale tak właśnie rodzi się nowa jakość, i potrzebny jest gruntowny remont... naszej Ojczyźnie. I wielki remont potrzebny jest naszym sercom, każdemu z nas, bez wyjątku. Konieczna jest odnowa moralna społeczeństwa niebezpiecznie podzielonego. Skąd te podziały? Skąd?

Jedną z trafnych diagnoz postawił ponad 400 lat temu ks. Piotr Skarga. Posłuchajmy fragmentu jego kazań sejmowych. *Równie ważną podniętą waśni między ludźmi są chciwość oraz zachłanność jak też inne pożądlivości, o których mówi św. Jakub. Skądże walki i zwady między wami? Izali nie stąd z pożądlivości waszych? Pragną ludzie bogactw, pragną urzędów, sławy świeckiej, podwyższenia swych domów i ową się pożądlivością zapaliwszy, gdy nie dostają czego chcą, rozruchy czynią, niezgody sieją, mszcząc się albo grożąc, żeby tylko swą łapczywość nasycić, a jedną zaspokowszy, patrzą a tu druga się rodzi. I tak nigdy swych żądz nie nasycą.*

Te słowa ks. Skargi są dziś bardziej aktualne niż 400 lat temu.

Można by powiedzieć, że najwyższy czas skończyć z jakimś prymitywnym karierowiczostwem. Prymitywnym, które de facto stawia na czele swój egoizm. Egoizm realizowany metodami per fas et nefas - czyli wszelkimi sposobami - godziwymi i niegodziwymi, albowiem pecunia non olet - pieniądze nie śmierdzą, jak mówił cesarz Wespazjan. Czyli każdy zysk jest dobry, zaś krzywdy wyrządzone bliźnim stają się jeszcze powodem do obrzydliwego chępczenia się np. swoją władzą.

Tymczasem w Gdańsku w czerwcu 87 roku Jan Paweł II

wolał: *Jeden drugiego brzemiona noście! To zwięzłe zdanie apostoła jest inspiracją dla międzyludzkiej solidarności. Solidarność - to znaczy: jeden i drugi, a skoro brzemie, to brzemie niesione razem, we wspólnocie. A więc nigdy jeden przeciw drugiemu, jedni przeciw drugim. I nigdy brzemie dźwigane przez człowieka samotnie, bez pomocy drugich. Nie może być walka silniejsza od solidarności. Nie może być program walki ponad programem solidarności.*

Tyle Papież. Aby tak było, potrzebne jest nam prawe sumienie.

Przenosimy się na chwilę do sąsiedniego Skoczowa. Jest 22 dzień maja 1995 roku. Na wzgórzu Kaplicówka (wielu z nas tam było) Jan Paweł II mówił do nas wszystkich: *Nasza Ojczyzna stoi dzisiaj przed wieloma trudnymi problemami społecznymi, gospodarczymi, także politycznymi. Trzeba je rozwiązywać mądrze i wytrwale. Jednak najbardziej podstawowym problemem pozostaje sprawa ładu moralnego. Ten ład jest fundamentem życia każdego człowieka i każdego społeczeństwa. Dlatego Polska woła dzisiaj nade wszystko o ludzi sumienia. I być człowiekiem sumienia, to znaczy przede wszystkim w każdej sytuacji swego sumienia słuchać i jego głosu w sobie nie zagłuszać, choć jest on nieraz trudny i wymagający. To znaczy, angażować się w dobro w myśl słów Pawła - „Nie daj się zwyciężyć złu, ale zło dobrem zwyciężaj”. Pamiętamy, że te słowa były myślą przewodnią w nauczaniu bł. ks. Jerzego Popiełuszki, kapelana Solidarności, którego relikwie nawiedzają dziś naszą wspólnotę parafialną.*

Cytowałem często JP II, przypomnijmy sobie, mamy dziś drugi dzień kwietnia, 12 rocznicę śmierci Papieża, 12 rocznicę przejścia JP II do Domu Ojca Niebieskiego. Dziś nie chodzi tylko o sentymentalne wspomnienia z łezką w oku, trzeba się wstrzuchać w nauczanie JP II, wciąż aktualne.

Na zakończenie, moi drodzy, 19 dzień sierpnia 2002 roku, Kraków, lotnisko Balice - przemówienie pożegnalne kończące ostatnią, VIII pielgrzymkę JP II do Ojczyzny. Papież powiedział m.in.: *Obejmuję spojrzeniem duszy całą Ojczyznę. Niech zapanuje duch miłosierdzia bratniej solidarności, bratniej solidarności, zgody i współpracy oraz autentycznej troski o dobro naszej Ojczyzny.* Ostatnie słowa, które Papież wypowiedział na polskiej ziemi w Balicach brzmiały - żal odjeżdżać.

My już dziś nie modlimy się o wyniesienie JP II na ołtarze, to się dokonało. My dziś nasze modlitwy zanosimy do Boga Wszechmogącego również za przyczyną, za wstawieniem św. JP II, więc na koniec módlmy się ze św. Janem Pawłem II Wielkim słowami Jego modlitwy maryjnej o narodową jedność: *Wejrzyj, łaskawa Pani, na ten lud, który od wieków pozostawał wierny Tobie i Synowi Twemu. Wejrzyj na ten naród, który zawsze pokładał nadzieję w Twojej matczynej miłości. Wejrzyj, zwróć na nas swe miłosierne oczy, wypraszaaj to, czego dzieci Twoje najbardziej potrzebują. Amen.*

Tekst autoryzowany, spisała Barbara Langhammer

Warto przeczytać

Bóg, który walczy o każdego

W lipcu 2015 roku razem z kolegą pojechaliśmy na wakacje na Podlasie. Mieszkaliśmy u jego cioci. Codziennie odprawialiśmy Mszę św. w pobliskim kościele. Pewnego razu, kiedy czekaliśmy w zakrystii na rozpoczęcie Eucharystii, wszedł pewien pan. Podszedł do nas i przedstawił się: Dariusz Kowski. Powiedziałem, że go znam, ale bardziej z roli, jaką odgrywał w serialu „Plebania”. A pan Darek grał słynnego Pana Tracza. Zaczęliśmy rozmowę. Wtedy pan Darek zaczął - Księżo, jak Pan Bóg walczy o człowieka! Byłem w szpitalu w Hajnówce u bliskiej mi osoby, która umierała. Osoba ta za nie bardzo była związana z Bogiem. Teraz leżała nieprzytomna, ja nie wiedziałem, co robić. Wtem położyłem rękę na jej ramieniu i powiedziałem: *Panie Jezu bądź miłosierny wobec niej, Tobie ją oddaję!* Nagle ta osoba ocknęła się, otworzyła oczy i powiedziała: *Darek, a może bym się wypowiedziała?* Szybko pobiegłem po kapelana szpitala. To była sobota. Na drugi dzień ta osoba zmarła. Jezus naprawdę walczy o każdego!

Kącik poezji

Radość uwielbienia

Dusza jak ogród
potrzebuje opieki.
Troski ogrodnika.
Poczucia, że czuwa,
że nie zapomina.

Dusza jak ogród
potrzebuje wytchnienia.
Dlatego przychodzi
przed święte ołtarze
pochyla głowę
i szuka skupienia.

By kwitły ogrody
musi się zanurzyć
w muzykę i słowa,
pozwolić zatańczyć
najmniejszej gałązce.
Śpiewam Ci Panie
pieśni uwielbienia.
Trwasz ze mną w drodze
jak skała zbawienia.

Chwała Ci Panie
podążam za Tobą.
Siniori Gesu
podążam za Tobą.
Serce me na dłoni,
odślaniam się całą.
Błogosławisz Jezuu,
Jezu błogosławie.

Alleluja, tyś wielki.
Pozostaje we mnie
radość uwielbienia.
Chwała Panu, chwała.

Barbara Górniok

KWIATKI PAPIEŻA FRANCISZKA

Czy wiecie, że?...

Papież Franciszek napisał:

„Poszczenie z sercem przepelnionym pychą robi
więcej złego niż dobrego. Pierwszy post to pokora”.



Myśli o Krzyżu

„Otwórzcie się na największy dar Boga, na
Jego miłość, która przez Krzyż Chrystusa
objawiła się światu jako miłość miłosierna”.

(św. Jan Paweł II)

Z życia parafii



• Uroczysta Eucharystia w niedzielne południe tydzień temu sprawowana była w intencjach Ludzi Pracy i Solidarności. Ta modlitwa związana była z peregrynacją obrazu Matki Bożej Solidarności, która przez kilka dni przebywać będzie w naszej wspólnocie. W czasie Mszy św. jedni dziękowali Dobremu Bogu, że doczekali emerytury, drudzy prosili o dotrwanie do niej, jeszcze inni prosili o błogosławieństwo w pracy. Mszę św. sprawowali - ks. Tadeusz Serwotka, dziekan naszego dekanatu, ks. dr Jan Piszczan, który wygłosił kazanie (czytaj na stronie 3), ks. Rafał Greiff, ks. Mieczysław Piela z Wisły Głębiec oraz nasz Proboszcz. Obecny był poczet sztandarowy Teksid Iron Poland ze Skoczowa oraz eksponowany był sztandar Solidarności Kuźni Ustroń. Eucharystię uświetnił swoim śpiewem chór AVE. Na koniec Eucharystii można było uczcić relikwie bł. Ks. Jerzego Popiełuszki.

• W poniedziałek trwało „Różańcowe Jerycho”, zakończone Mszą o godz. 18⁰⁰.

• W środę rano pożegnaliśmy obraz MB Solidarności i relikwie bł. ks. Jerzego.

• W minionym tygodniu przeżyaliśmy dni eucharystyczne.

PANI DANUCIE DUTKIEWICZ

SKŁADAMY

WYRAZY SERDECZNEGO WSPÓŁCZUCIA

PO ŚMIERCI MĘŻA

ZBIGNIEWA



Redakcja „Po górach, dolinach...”

„Wszystko ma swój czas: jest czas spokoju, cierpienia, bezgranicznej rozpaczki oraz czas wdzięcznej pamięci” (Jan Paweł II).

JUBILACI TYGODNIA

Anna Walarus

Maria Sztwiertnia
Agnieszka Bukowczan

Stanisława Bartosik
Małgorzata Żurek

Felicja Grodzieńska
Grażyna Kostka

Justyna Serafin-Dąbek
Danuta Ruducha

Adam Rybicki

Jubilatom życzymy pomyślności, zdrowia, łask Bożych za wstawiennictwem Najświętszej Maryi Panny oraz radości i spokoju.



„Po górach, dolinach...”

Barbara Langhammer (red. naczelny), Roman Langhammer (skład komputerowy), Franciszek Jaworski, ks. Mariusz Jagosz (ogłoszenia i intencje)

Redakcja zastrzega sobie prawo skracania nadesłanych materiałów i zmiany tytułów.

Wydawca: Parafia pw. św. Klemensa, papieża i męczennika w Ustroniu.

Koszt wydania: 1 zł.; ofiara dobrowolna.

Adres Redakcji: 43-450 Ustroń, ul. M. Konopnickiej 1, tel. 33 854 30 23 (Parafia: 33 854 24 49).

Strona internetowa Parafii: <http://www.klemens.beskidy.pl> E-mail Redakcji: barbaralanghammer@gmail.com